

SYJON TO USŁYSZAŁ I WESELI SIĘ

Artykuł z Watch Tower z 1885 roku (R-814)

"Syjon to usłyszał i weseli się, a córki Judy będą się radować z powodu twoich sądów, Panie!" (Psa. 97:1-8)

Powyższe słowa wypowiedział Psalmista mówiąc proroczo. Biorąc pod uwagę przyszłość, a także spoglądając wstecz, opowiada, jak to Syjon i Juda będą się weselić jakimiś specjalnymi wieściami o wielkiej radosnej treści. Czy miały to być wieści o długo obiecywanym Mesjaszu, którego świat oczekiwał od czterech tysięcy lat i które potwierdziły się już w Betlejem? Była to dobra wiadomość, ale nie do niej odnoszą się wspomniane wieści. Czy jest to przesłanie, mówiące o tym, że ofiara została dokonana, która zapewniła odkupienie człowieka? Jest to fundament wszelkiej nadziei Syjonu, ale nie jest to owa szczególna przyczyna radości tutaj wymieniona. Czy odnosiła się do tego, że ukrzyżowany Pan został mocą Ojca wzbudzony ze śmierci? Była to wspaniała wieść. Oto bowiem Bóg wskrzesił Go z martwych i zapewnił wszystkich ludzi o przyjęciu Jego ofiary jako zadośćuczynienie za grzechy całego świata. W tej wiadomości, wszyscy ci, którzy wierzą, mogą odczytać swój wyraźny tytuł prawny na uzyskanie wiecznego życia.

Ale jest jeszcze jedna przyczyna radości wspomniana przez Proroka, a jest to przyczyna największa z tych, jakie kiedykolwiek mieliśmy. Jest rzeczą błogosławioną wiedzieć, że plan Boga posunął się do tej pory na tyle, że miało już miejsce narodzenie, śmierć i zmartwychwstanie obiecanego Wybawiciela. Ale jeszcze większym błogosławieństwem jest wiedzieć o tym, że plan ten prawie osiągnął chwalebnie ukoronowanie. Okazuje się bowiem, że nadszedł już czas na faktyczne ustanowienie Jego królestwa i rozpoczęcie Jego panowania. Królestwo to ma wprowadzić ludzkość w rzeczywiste posiadanie życia i błogosławieństw zapewnionych przez Okup. I o tym właśnie mówi przesłanie, które teraz do nas dociera. Ci, którzy w to wierzą, zdają sobie z tego sprawę, weselą się nieopisaną i pełną chwały radością: "Pan króluje!" Świadczy o tym spełnienie się każdego zapowiedzianego znaku Jego obecności.

Ale gdzie znajduje się ów Syjon, który się raduje? Widzimy, że nie są nim wszyscy ci, którzy twierdzą, że ten Syjon stanowią. Nie jest to wielki nominalny kościół, którego przedstawiciele odwracają się od przesłania i mówią: "Co z obietnicą jego przyjścia? Bo odkąd zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak od początku stworzenia" [2 Piot. 3:4]. Zapomnieli oni o przepowiedzianych znakach Jego obecności, celu Jego przyjścia i nie pragną wcale Jego pojawienia się. Ale dla prawdziwego Syjonu te rzeczy stały się teraz oczywiste. Ci, którzy do niego należą, słyszą o obecności Jezusa Chrystusa, pamiętają o przepowiedzianych znakach i mają świadomość ich wypełniania się. Wskazują oni na nagromadzone świadectwo wszystkich proroków i na podstawie Pisma Świętego nauczyli się, że przedmiotem tego panowania jest przywrócenie i błogosławienie wszystkich rodzajów ziemi, które Pan Jezus wykupił spod panowania śmierci prawie dziewiętnaście stuleci temu.

W świetle tej dobrej nowiny Prorok nie tylko przepowiada radość Syjonu, ale wzywa też ziemię aby się z nim radowała: "Pan króluje! raduj się, ziemio" (werset 1). Ale ziemia nie jest jeszcze przygotowana, aby się radować, albowiem "Chmury i ciemność są wokół niego" (werset 2). Dlatego ludzie nie mogą widzieć błogosławieństw, ponieważ kierują się tylko tym, co widzą, a nie idą wiarą. Nie znają Pana, nie mają więc ani wiary, ani też zainteresowania Jego przyjściem. Przyjdą do uświadomienia sobie Jego obecności dopiero wtedy, gdy nastąpi demonstracja Jego mocy. Najpierw oni ucierpią od tego pokazu mocy, zanim zostaną pobłogosławieni, ponieważ władze tego świata muszą albo stopić się, albo zostać obalone w czasie wielkiego ucisku towarzyszącego ustanowieniu królestwa Bożego.

Faktem jest, że ludzkość była uciskana, deptana, utrzymywana w ciemności, nędzy i strapieniu przez władze tego świata; faktem jest, że te istniejące władze poprzez niesprawiedliwość, wojnę, rozlew krwi, zamęt i konflikty zdobyły i zachowały swój potężny wpływ, a mimo to ludzie boją się ich obalenia, aby nie przyszło jeszcze większe zło w postaci anarchii i zamieszania. Zaczęli nawet traktować te systemy opresji z pewną dozą dumy, przejęli i manifestowali ich ducha, a miliony ludzi oddały życie w ich obronie. Ale dzieci Boże patrzą na nie w zupełnie innym świetle.

Różne oceny królestw obecnego wieku, przez świat i przez świętych są uderzająco zilustrowane przez dwie wizje, które ich dotyczą, wizję króla Nabuchodonozora oraz wizję proroka Daniela. Władze te ukazały się Nabuchodonozorowi w postaci wielkiego posągu chwały i mocy, z głową ze złota, piersią i ramionami ze srebra, udami z mosiądzu, nogami i stopami z żelaza, przy czym stopy były częściowo z żelaza, a częściowo z gliny. Te cztery podziały reprezentowały odpowiednio uniwersalne królestwa Babilonu, Medo-Persji, Grecji i Rzymu. Potem, od czasów Nabuchodonozora imperia te przejmowały kolejno władzę nad ziemią. Teraz żyjemy pod zwierzchnictwem chyłającej się do upadku władzy rzymskiej, którą ilustrują stopy posągu z mieszaniny żelaza i gliny. Kamień, który ma napełnić całą ziemię, wkrótce uderzy w posąg i doszczętnie go zniszczy (Dan. 2:34-45). Królestwa obecnie egzystujące, przedstawione w stopach posągu, otrzymały pierwotnie swoją moc i autorytet od papieżstwa lub niektórych z jego protestujących córek i naśladowców. Koronowały one te władze lub ich poprzedników i nadal o nich twierdzą, że królują "z Bożej łaski". Ludzie boją się zniszczenia tego wielkiego posągu ludzkiej władzy, który przez wiele stuleci zastraszał je, obezwładniał i oszukiwał. Gdyby więc tylko mogli, oddaliliby jego zniszczenie.

Ale dla dzieci Bożych, podobnie jak kiedyś dla proroka Daniela, te same cztery uniwersalne władze jawią się jako cztery okropne, srogie dzikie bestie - lew, niedźwiedź, lampart i jeszcze jedna bestia tak wielka i straszna, że prawie niemożliwa do opisanie. Przedstawiały one odpowiednio te same rządzące władze, jakie zostały ukazane w wizji Nabuchodonozora. Ostatnią i najstraszliwszą bestią był Rzym i jakże straszna była historia jego zbrodni, ucisku i niegodziwości! Czasy jego triumfalnego pochodu wypełnione były jękami świętych męczenników, lamentami owdowiałych i osieroconych, chlubieniem się złośliwością oraz bezkarnością zbrodni i ucisku, arogancką tyranią i bezczelną zarozumiałością, która rzuciła wyzwanie Wszechmocnemu. Tak więc możemy radować się, że nasz dzień jest świadkiem jego gasnącej władzy.

Chociaż wraz z zanikiem jego władzy zobaczyliśmy, że ludzkość cieszy się większą wolnością i szczęściem, to jednak rozumiemy, że nie może cieszyć się ona pełną swobodą i doskonałym szczęściem dopóty, dopóki ostatni ślad opresyjnej władzy Rzymu nie zostanie zniszczony, dopóki nie zostanie wytropiona każda kryjówka, w której czai się potajemnie, dopóki jego zgubna doktryna boskiego prawa królów do ucisku i zubożania ludu nie zostanie w pełni wykorzeniona, dopóki jego bluźniercze wypowiedzi przeciwko Bogu nieba nie zostaną w pełni objawione, choćby się nawet kryły pod nazwą protestantyzmu, dopóki jego wielka moc nie zostanie całkowicie zniszczona, a sama pamięć o nim nie stanie się pośmiewiskiem i przysłowiem.

Czy można się więc dziwić, że Syjon raduje się, zdając sobie sprawę z obecności Pana, który niweczy tę władzę duchem swoich ust (poprzez manifestację swojej prawdy) i który ma ją całkowicie zniszczyć zajaśnieniem swojej obecności (grec. te epifaneia tes parousias; 2 Tes. 2:8).

Zwróćmy uwagę na wskazane przez Psalmistę znaki Jego obecności: "Chmury i ciemność wokół niego". Gromadzące się chmury burzowe są widoczne dla całego świata. Wszędzie panuje ciemność - nieznanostwo dróg Bożych. Kościół nominalny, podobnie jak świat, jest całkowicie nieświadomy tego, jaki będzie rezultat.

"Jego błyskawice oświetlają świat, widzi to ziemia i drży". Mrok złych przeczuć nadchodzącej burzy rozdierają błyskawice prawdy, spodziewanych w czasie Jego obecności i wywoływanych tą obecnością. W ten sposób ujawniana jest prawda na różne tematy. Ludzie dochodzą do idei, o których nigdy wcześniej nie marzyli. Zapanował nowy duch dociekania. Ludzie zaczynają pytać: jakie są nasze naturalne prawa? W jaki

sposób królowie i cesarze uzyskali prawo, jeśli takie prawo istnieje, panowania nad bliźnimi i uciskania ich dla własnej korzyści? Przy pomocy jakich uczciwych (?) sposobów niektórzy ludzie, niewielkim lub bez żadnego nakładu pracy zdobywają milionowe sumy pieniędzy, podczas gdy inni, w największym trudzie, ledwo mogą zaspokoić potrzeby życiowe? W jaki sposób stosunkowo nieliczni ludzie zdobyli i zachowują monopol na życiowe błogosławieństwa, podczas gdy ogromne rzesze ludzkości żyją w biedzie i niewygodach?

Stopniowo, ale w szybkim tempie masy zaczynają dostrzegać, że przechwycenie przeważającej władzy leży w ich zasięgu, że ich przytłaczająca liczba i siły wymagają jedynie usystematyzowania i organizacji. Na tym kierunku działania czynione są teraz wielkie wysiłki. Pod krokami tych musztrowanych zastępów i ich narastającej mocy drżą trony. Rozbłyśki błyskawic prawdy powodują te zmiany. Wzrost wiedzy, ogólne rozpowszechnianie edukacji, mnożenie wynalazków, ogólna wymiana myśli, szerszy zakres interesów handlowych, szybkie środki transportu i niskie koszty podróży oraz czerpana z tego korzyść, wielość książek i czasopism oraz cudowna siła codziennej prasy - wszystkie te wpływy rozbudziły w ludziach poczucie człowieczeństwa. Nie pozwolą więc go dłużej ignorować i wdeptywać w proch dla samolubnego powiększania korzyści przez nielicznych. Rażąca ignorancja i przesady szybko odchodzą w przeszłość.

Nie należy jednak zakładać, że te wysiłki mas będą postępować zgodnie ze złotym środkiem dobrego wychowania. Nie; podobnie jak wahadło rozkołyszą się one w istne przeciwieństwo, skrajną niestosowność. Wyniknie z tego wielki ucisk, anarchia i zamieszanie. Ten niszczycielski ucisk wyobrażony jest przez ogień: "Ogień idzie przed nim i pożera jego wrogów wokoło". Ogień ten zniszczy wrogów Boga i ludzi, ciemniące ich organizacje, zarówno kościelne, jak i państwowe, a tym samym oswobodzi ludzkość.

Wkrótce jednak zostanie odkryte, że zdobyta wolność jest jeszcze gorsza niż uciemnienie, spod którego uszli. Nieograniczona wolność wszystkich ludzi w ich obecnym upadłym stanie byłaby najgorszym złem, jakie może przydarzyć się światu. A właśnie taka anarchia będzie wynikiem ich wysiłków. Wszystko, co ludzie osiągną przez kontynuację tych działań, to wyczerpanie swych sił. Nikt nie będzie w stanie przejąć kontroli i pokierować sprawami dla ich zadowalającego uregulowania. W ten sposób ludzie przekonają się o swojej całkowitej niezdolności do prawidłowego rozwiązania zagnatwanego problemu.

Jest to właśnie sytuacja, do jakiej Bóg chce ich przyprowadzić, aby usłyszeli, jak mówi: "Uspokójcie i uznajcie, że ja jestem Bogiem; będę wywyższony wśród narodów, będę wywyższony na ziemi" (Psa. 46:10). Nie wypowie tego głosem, ale poprzez manifestację swojej mocy. Wtedy zaś ludzie będą przygotowani by zdać sobie sprawę, że "Pan zastępów jest z nami; Bóg Jakuba jest naszą twierdzą". Nowe niebiosy (nowe królestwo) ogłoszą Jego sprawiedliwość, a cały lud ujrzy Jego chwałę. Ci, którzy czcili te fałszywe systemy kościoła i państwa jako bożyszczą, popadną w zamieszanie, gdy w ten sposób będą świadkami ich całkowitego zniszczenia (wersety 6,7).

Znów mówi Psalmista proroczo: "Góry topią się jak wosk przed obliczem Pana, przed obliczem Pana całej ziemi" (werset 5). Góry i wzgórza są symbolami rządów. Niektóre stopią się w gorejącym żarze, inne zaś zostaną siłą wrzucone w sam środek morza (Psa. 46:2). Taką ilustrację topnienia gór mamy dzisiaj w Wielkiej Brytanii. Posiada ona dostateczną mądrość polityczną, by dostrzec prawa i spełnić niektóre z żądań narodu. Władza "topnieje" i do pewnego stopnia "spływa" do poziomu interesów ludzi. Gdyby tak samo postąpiły wszystkie inne rządy, gdyby wszystkie "stopiły się" i w pełni przyznały ludowi jego prawa, wówczas wielkiej klęski rewolucji dałoby się uniknąć. Lecz one wszystkie tego nie czynią.

Na przykład polityka Rosji polega na tym, by w niczym nie ustąpić ludowi i utrzymać całą swoją opresyjną potęgę w nienaruszonym stanie. Jej władza nie "stopi się" i dlatego będzie siłą, w zgiełku rewolucji wrzucona "w sam środek morza". W języku symbolicznym morze przedstawia masy ludzi nie respektujących prawa i porządku. Stąd wrzucenie góry w otchłanie morza oznaczałoby zdruzgotanie rządu w rewolucyjnym powstaniu mas (Psa. 4:2).

Gdy Syjon widzi, jak te wszystkie rzeczy się dokonują, rozpoznaje w nich dowody obecności swego Pana oraz przygotowania do Królestwa Niebieskiego. Wiedząc zaś, jak chwalebny będzie tego wynik i jak szybko on nastąpi, będzie się radować, mimo że przez jakiś czas otaczać go będą chmury i ciemność. Wie on bowiem, że

"Za zmarszczonymi brwiami opatrności
[Bóg] ukrywa uśmiechniętą twarz".

["Behind a frowning providence
He hides a smiling face."]

"Pan króluje, raduj się ziemio". A więc również ziemia ma wielki powód do radowania się, gdyby tylko ludzie mieli wiarę, aby go sobie uświadomić. Jeśli chodzi o nas, to cieszymy się jeszcze bardziej wiedząc, że chociaż oczy ludzi są teraz zaślepione uprzedzeniem i fałszywymi doktrynami, tak iż nie widzą dowodów, na których mogliby oprzeć swą wiarę, to jednak ich ślepotą zostanie wkrótce usunięta i będą mieli dowody, które ich przekonają.

Pierwszymi, którzy po Syjonie zdadzą sobie z tego wszystkiego sprawę, będą córki Judy, cielesnego Izraela, których zaślepienie zostanie usunięte. Już wiemy, że ta ślepotą zaczyna ustępować. Wkrótce wszystkie córki Judy przejrzą i będą się razem radować z powodu sądów Pańskich przeciw uciskowi i tyranii a także z powodu łaski powracającej do Jego "ludu Przymierza". Wkrótce chwała Pańska objawi się wszystkim ludziom. Chmury odpłyną. Słońce sprawiedliwości zaświeci ze zdrowiem [restytucji] w swych promieniach i wszelkie ciało razem to rozpozna.

W.T. 1885; R-814

* * *

Trafność komentarzy C.T. Russella do proroczych symboli Psalmu 97 musi zdumiewać każdego, kto porówna je z wydarzeniami minionych trzynastu dekad. Ludzie wierzący widzą w tym spełnienie obietnicy Bożej, że gdy tylko "zaświta" dzień drugiej obecności Chrystusa (1874), w sercach poświęconego ludu "wезде jutrenka" (2 Piot. 1:19). Rzeczywiście, gdy tylko zajaśniał sam początek Dnia Chrystusa - gwiazda poranna, czuwające i wierne serca natychmiast to rozpoznały. Wtedy dzieła i plany Boże, od upadku człowieka w grzech aż do końca tysiąclecia Restytucji, zostały jasno zrozumiane. Od tamtego świtu światło Prawdy wciąż się wzmacnia, w spełnieniu obietnicy Pisma Świętego, że "ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego" - tysiącletniego Dnia Królestwa Chrystusa na ziemi (Przyp. 4:18).

Przez noc ewangeliczną należało strzec "słowa prorockiego jak lampy w ciemnym miejscu" aż do świtu Dnia Pańskiego, gdy jej wątłe światło zacznie być zastępowane światłem wypełniających się proroctw. Ustawiczne trwanie przy lampie proroczej oznaczało szczerą tęsknotę za królestwem Bożym oraz poszukiwanie w Biblii wskazówek, symboli, obrazów, pozwalających zbudować rozsądną wiedzę odnośnie celu, sposobu i czasu drugiej obecności Chrystusa.

Zbliżający się przełom szóstego i siódmego tysiąclecia spowodował w USA wielkie ożywienie religijne zwane ruchem drugiego adwentu, czyli oczekiwania na drugie przyjście Chrystusa. Szacuje się, że objęło ono około 100 tysięcy ludzi. Jednak z tej liczby tylko nieliczni, którzy przejawiali właściwy stan serca oraz trzymali się ściśle Pisma Świętego, rozpoznali świt Dnia Chrystusowego (1874) w istnej lawinie zdarzeń sfery politycznej, społecznej, religijnej, technicznej i wszelkiej innej itp., która ruszyła od drugiej połowy 19. wieku.

Wśród ludzi, którzy w takim duchu oczekiwali na drugie przyjście Chrystusa znalazł się również inicjator ruchu Badaczy Pisma Świętego, C.T. Russell. Gdy w 1876 roku, jako zaledwie dwudziestoczteroletni młodzieniec, został przekonany przez Adwentystów, że w roku 1874 upłynęło sześć tysięcy lat od upadku w grzech pierwszego człowieka, uznał, że przyjście Pana stało się faktem. Zamknął więc swój świecki interes i zainicjował szerzenie prawd zniwa. Wkrótce stanął na czele grupy badaczy Biblii, która

obwieściła początek drugiej obecności Jezusa Chrystusa oraz przypomniała światu o Jego Okupie, jako wyłączonej podstawie zbawienia ludzkości (1 Tym. 2:4-6).

Nauka o Okupie (grec. *antilutron*, czyli równoważna cena), czyli wartości życia "człowieka Jezusa Chrystusa" złożonego w śmierci jako zadośćuczynienie z **grzech** Adama (Jan 1:29), została w ciemnych wiekach zapomniana i przykryta stertą błędów. Tę naukę, o odkupieniu przez wiarę w krew Pana Jezusa, badacze Biblii wydobyli spod śmietnika błędów, umieścili na poczesnym miejscu i wskazali jako jedyne źródło nadziei pojednania człowieka z Bogiem i przywrócenia mu prawa do życia wiecznego.

Korzystanie z tego źródła życia dokonuje się w dwóch etapach. W ciągu Wieku Ewangelii wiara w okup jednała z Bogiem tych, którzy ubiegali się o przynależność do "małego stadka", prawdziwego Kościoła. Mocą wiary w biblijne zasady starali się oni rozwinąć charakter, który Bóg obiecał nagrodzić życiem wiecznym w niebie w "pierwszym zmartwychwstaniu". Wzmagająca się na świecie anarchia, biblijny "ucisk wielki" praktycznie zamyka ten pierwszy etap zbawienia i wprowadza w etap drugi, obejmujący wszystkich ludzi, zarówno tych żyjących, jak i tych śpiących w prochu ziemi. Etap ten przynosi dla nich sposobność ubiegania się o życie wieczne na ziemi, niezmiennie jednak, na podstawie wiary w okup Jezusa Chrystusa. Bo "nie ma w nikim innym zbawienia. Nie ma bowiem pod niebem żadnego innego imienia danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni" (Dzieje.Ap. 4:12).

Gdy anarchia do szczytu zniweczy wszelkie nadzieje pokładane w ludzkich planach, bogactwie czy militarnej mocy, gdy w śmiertelnym zwarciu rozładuje się wszelka złość i nienawiść ludzka, gdy bratobójcza walka wyczerpie wszystkie siły i gdy anarchistyczny zgłębienie wreszcie ucichnie, dla upokorzonej ludzkości przyjdzie chwila opamiętania.



W tej pobitewnej ciszy każda jednostka, prędzej czy później nadstawi ucha na niezwykle wieści płynące z przyszłej stolicy świata, Jeruzalemu: "Stanie się w dniach ostatecznych, że góra domu Pana będzie utwierdzona na szczycie gór i wywyższona ponad pagórki; i wszystkie narody popłyną do niej. I pójdzie wiele ludów, i powie: Chodźcie, wstąpmy na górę Pana, do domu Boga Jakuba; on będzie nas uczył swoich dróg, a my będziemy kroczyli jego ścieżkami. Z Syjonu bowiem wyjdzie prawo, a **słowo Pana z Jeruzalemu**" (Izaj. 2:2; Jer. 3:17).

* * *

Działalności pisarskiej C.T. Russella towarzyszyło ustawicznie błogosławieństwo Boże, które między innymi przejawiało się w niezwykle jasnym i przekonującym przedstawieniu Bożych zamiarów wobec ludzkości. Najpełniej zawarł je Autor w pierwszym tomie wykładów Pisma Świętego zatytułowanym "Boski Plan Wieków". Od czasów apostołskich nikt nie przedstawił charakteru Najwyższego Boga w równie prawdziwym, chwalebny światło, jak autor tego wykładu. Nakład pierwszego tomu, który przekroczył już osiem milionów, wymownie świadczy o tym, że za takim właśnie Bogiem - nie tylko sprawiedliwym, ale także pełnym miłości - utrapiona ludzkość tęskni i takiego oczekuje. Należy podkreślić, że Autor nigdy nie prosił o pieniądze na pracę wydawniczą, którą prowadził. Dowodem Boskiego poparcia dla jego pracy była hojność czytelników.

Artykuł z Watch Tower, przytoczony w pierwszej części, zawiera tłumaczenia brata Russella symboli Psalmu 97. Ich wymowa stosuje się do dzisiejszych burzliwych okoliczności ustanawiania Królestwa Bożego na ziemi. Wszystkie te symboliczne zjawiska: chmury i ciemność, ogień pożerający wrogów, błyskawice, trzęsienie ziemi, rozplywanie się gór, wprawiają teologów nominalnego chrześcijaństwa w

coraz większe zamieszanie i niepokój. Wciąż są zaskakiwani biegiem wydarzeń i nie są w stanie powiązać ich w jakąś logiczną całość, gdyż widzą, że one mają się nijak do teorii, które dowolnie wymyślali i przez wieki bezkarnie wpajali w umysły ludzi. Teraz jednak światło drugiej obecności Chrystusa stawia przywódców religijnych pod pręgierzem opinii społecznej, surowym osądem ludzi zawiedzionych, rozczarowanych, uświadamiających sobie z gniewem, że byli oszukiwani. Za fałszywe przedstawianie charakteru Boga miłości, za szerzenie błędów, które doprowadziły narody świata do szaleństwa (Jer. 51:7; Obj. 17:1,2), na kler odstępczego chrześcijaństwa wszystkich wyznań przyszedł czas odpłaty.

Gdy światło z wysokości stało się dostępne, brat Russell wyprowadził z biblijnych symboli Psalmu 97. zrozumiałą naukę dotyczącą przebiegu działalności po raz drugi obecnego Pana. Program tej działalności jest jasny: (1) Usunąć z tronu uzurpatora, "księcia tego świata", Szatana, obalić systemy podpierające jego władzę i doprowadzić jego królestwo do totalnego chaosu, światowej anarchii; następnie zaś, po usunięciu symbolicznych niebios i symbolicznej ziemi, czyli obecnych władz i panującego ładu społecznego, (2) ustanowić nowy porządek świata, nowe niebo i nową ziemię, w którym zapanuje sprawiedliwość i miłość, gdzie już nigdy nie będzie "morza" ludzi skrzywdzonych, niezadowolonych i rozgniewanych (Obj. 21:1).

Zauważmy jak powyższe symbole, właściwie wytłumaczone, cudownie ilustrują wydarzenia drugiej obecności Jezusa Chrystusa. Jego działalność sprawia, że ciemności ignorancji i przesądu diabelskiego królestwa rozdzierane są błyskawicami prawdy i ogólnego oświecenia. Prawdy te podnoszą uciemnione ludy z kolan i pobudzają do buntu i rewolucji społecznej, biblijnego trzęsienia ziemi, które zrzuca z nich i kruszy niesprawiedliwe jarzma despotyzmu. Wzrastająca świadomość zmienia rzesze ludzkie w straszliwy żywioł, przed żądaniami którego wszystkie autokratyczne władze muszą się ustawicznie cofać.

Komentarze C.T. Russella, uderzające swoją przenikliwością, wytrzymały próbę czasu. W "dniu małych początków" trafnie rozpoznał on budzące się trendy, które od jego czasów rozwinęły się w zmaganie żywiołów o globalnym zasięgu.

Co więcej, prawidłowość tych komentarzy dotyczących czasach ostatecznych, opartych na symbolach Psalmu 97. i prorocत्वach Pisma Świętego, potwierdziło w pełni zrozumienie wizji ósmego rozdziału Księgi Objawienia. Zrozumienie to stało się możliwe dopiero po otwarciu przez Baranka siódmej pieczęci (1967).

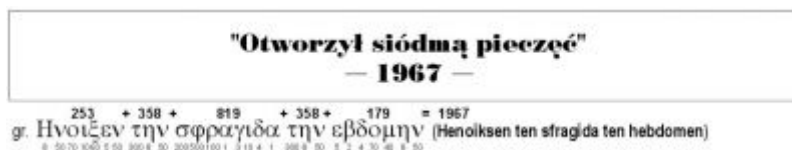
Do tego czasu większość komentarzy do księgi Objawienia opierała się na założeniu, że głos siódmej trąby, wprowadzający ludzkość w siódme tysiąclecie, rozlega się od roku 1874. Takie założenie wymagało nadzwyczajnych wysiłków intelektu, aby wyszukać jakieś historyczne wydarzenia i tak je ponaginać, aby choć trochę pasowały do symboli poprzednich sześciu trąb. Nic dziwnego, że brat Russell nie angażował się w takie wątpliwe tłumaczenia, uznając, że nie nadeszła jeszcze pora na wyjaśnienie wszystkich wizji Objawienia.

Wydarzenia potwierdziły przekonanie brata Russella, że trąba wolności, trąba Jubileuszowa brzmi od świtu drugiej obecności (1874). Jednak bieg tych samych wydarzeń udowodnił, że siódma trąba z księgi Objawienia zabrzmiała prawie sto lat później, gdy paruzja naszego Pana weszła w fazę epifanii (1981-wiosna). Wcześniej miało miejsce wymówienie władzy Poganom (1914), potem świat był świadkiem kruszenia tej władzy przez wojnę i rewolucję społeczną, a na koniec, rok 1981 wprowadził ludzkość w fazę ostatecznego zniszczenia tej władzy, czyli w ogień anarchii, biblijny ucisk wielki.

Tak więc obwieszczenie siódmej trąby: "Królestwa świata stały się królestwami naszego Pana i jego Chrystusa (...) I rozgniewały się narody i nadszedł gniew twój..." (Obj. 11:15-18) odnosi się do wiosny 1981 roku, ostatecznego niweczenia diabelskiej władzy w tzw. ucisku wielkim. Aby zobaczyć, kto i jak ten proces zniszczenia zainicjował musimy cofnąć się wstecz do szczegółów wizji odnoszącej się do 1874 roku. To właśnie wtedy, Pan, Jezus Chrystus, obecny po raz drugi, wzniecił na świecie ogień rewolucji, zrzucając na ziemię (społeczeństwa) "ogniste węgle ze złotego ołtarza" (Obj. 8:5).

A gdy otworzył siódmą pieczęć (Obj. 8:1).

Tajemnice ukryte pod siódmą pieczęcią umożliwiły ostateczne zrozumienie prorocत्व czasowych, od świtu paruzji Pana (1874) do jej epifanii (1981), oraz sposobów, jakimi obala On stary porządek i toruje drogę do ustanowienia Tysiącletniego Królestwa.



"I zobaczyłem siedmiu aniołów (...) I dano im siedem trąb" (Obj. 8:2).

Anioł oznacza posłańca. W tym wypadku chodzi o "posłańców Bożych", czyli czynniki ożywione i nieożywione, które wykorzystuje nasz Pan w swej działalności. Siedmiu aniołów i brzmienie ich trąb symbolizuje więc serię brzemiennych w skutki wydarzeń, kontrolowanych przez Boską opatrzność, które prowadzą do zamierzonego celu: podminowania i obalenia w anarchii starego porządku rzeczy.

"I przyszedł inny Anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę. Dano mu wiele kadzideł, aby je ofiarował z modlitwami wszystkich świętych na złotym ołtarzu, który jest przed tronem. I dym kadzideł z modlitwami świętych wzniósł się z ręki anioła przed Bogiem" (Obj. 8:2-5).

Aniołem sprawującym ofiary na złotym ołtarzu jest sam Jezus Chrystus, Arcykapłan, przez którego Bóg wysłuchuje modlitwy Kościoła (Jan 16:23,24; Hebr. 2:17; 3:1).

Kościół prawdziwy widzi niesprawiedliwość ludzkich rządów, powszechnie panujący grzech, niedolę, choroby i śmierć, i tylko w Bogu pokłada nadzieję na wyzwolenie ludzkości z tak nieszczęsnego stanu. Dlatego też od osiemnastu stuleci modlił się o przyście Królestwa Bożego na ziemi, przepowiedzianego przez wszystkich proroków od wieków (Mat. 6:10; Dzieje.Ap. 3:20,21).

"Anioł zaś wziął kadzielnicę, napełnił ją ogniem z ołtarza i zrzucił na ziemię. I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi" (Obj. 8:6).



Skoro nastał tysiącletni dzień panowania Chrystusa (1874), zanoszone przez stulecia modlitwy Kościoła mogą być wysłuchane. Zanim jednak Boże Królestwo zacznie darzyć ludzi szczęściem i życiem wiecznym, muszą być usunięte z ziemi wszystkie gnębiące ich systemy, musi być też ukarana klasa świeckich i religijnych despotów, która przez wieki trzymała lud w bezlitosnym jarzmie.

Ogień z ołtarza przedstawia ogniste prawdy powodujące ruch umysłowy wśród rzesz społecznych (ziemia). **Głosy i gromy** wyobrażają spory, gniewne słowa i argumenty. Są symbolem burzliwych dyskusji uciskanych i niezadowolonych ludzi, którzy zbudzili się ze stanu biernej drętwoty i nie chcą dłużej ulegać niesprawiedliwej władzy. Jest to coraz głośniejsze domaganie się przez lud należnych mu praw, sprawiedliwości i równości.

Błyskawice. W naturze pioruny i błyskawice są wynikiem wyładowań w atmosferze, zwykle pomiędzy niebem i ziemią, spowodowanych różnicą potencjałów elektrycznych. Ich potężne światło jest w stanie na

krótko rozświetlić nieboskłon i samą ziemię. Na niebie swojego dominium Szatan rozpostarł zasłonę ciemności, aby jego poddani nie widzieli prawdziwego Boga (Izaj. 25:7), aby znosili potulnie despotyzm arystokracji i kleru jako coś naturalnego. Jednak w roku 1799 Pan Bóg skruszył wszechwładzę rzymskiego Antychrysta i wtedy pochodnia prawdy, Biblia, zaczęła prowadzić lud do wolności, budząc w nim świadomość nierówności, krzywd i wyzysku. Stan napięcia stale się wzmagał, aż w drugiej swej obecności (od 1874 roku) Jezus Chrystus sprawił, że prawda w każdym przedmiocie zaczęła się szerzyć w sposób tak gwałtowny i potężny, że nikt i nic nie było w stanie jej powstrzymać. Były to właśnie biblijne błyskawice, rozdzierające zasłonę diabelskich ciemności, ciemnoty i zabobonu.



Pod wpływem wzmagającego się światła uciskane masy ludzkie zaczęły konkretnie myśleć o rewolucyjnym zrzućeniu z siebie opresyjnego jarzma. Znaleźli się przywódcy, którzy zajęli się oświecaniem ludzi, organizowaniem i mobilizowaniem do czynu. Głównym z nich był Włodzimierz Lenin, a jego propagandowe pismo, "Iskra", wywarło ogromny wpływ w obudzeniu świadomości rosyjskich robotników i chłopów.

Zestawienie 29		
Obj. 8:5 "Błyskawice"	693
<u>Pismo oświecające proletariat do umiejętnej walki:</u>		
Leninowska "Iskra"	693

gr. Астрахань (Obj. 8:5) цит. Ленинская "Искра"

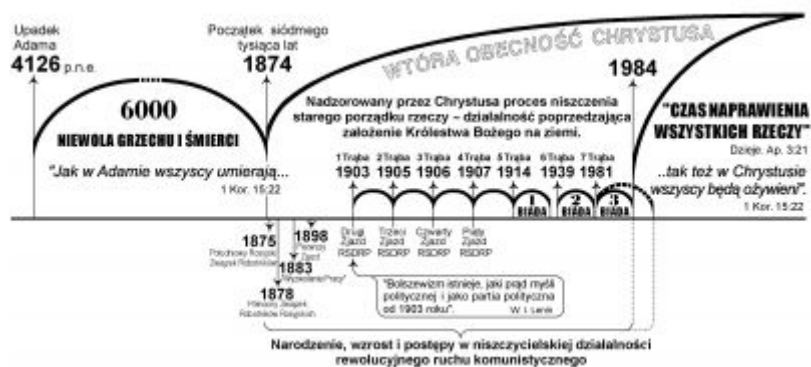
Trzęsienie ziemi jest symbolem rewolucji. Ilustruje wstrząsy społeczne, które prowadzą do upadku ziemskie instytucje i systemy oparte na niesprawiedliwości.

Zestawienie 30		
Obj. 8:5 "Anioł zaś wziął kadzielnicę, napelnil ją ogniem z ołtarza i zrzucił na ziemię. I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi!"	12018
<u>Pierwsza strofa Międzynarodówki – hymnu klasy robotniczej (przekład dosłowny rosyjskiej wersji)</u>		
"Powstań przekleństwem napiętnowany, cały świecie głodnych i niewolników! Nasz rozum kipi oburzony i w bój śmiertelny wieść jest gotowy. Cały świat przemocy zburzymy do fundamentu, a następnie Zbudujemy nasz, nowy świat, kto był niczym, ten stanie się wszystkim!"	12018

gr. Какъ казънъ оу оуриде-тоу дъвоуи-тоу, коу суръицеу оулеу ек тоу хъроу тоу фидъикотъ-тоу килъ
+ 93 + 21 + 358 + 61 + 31 + 553 + 533 + 31 + 1361 + 31 + 693 + 31 + 531 = 12018
въидеу ес тпу упу кил суръовоу фронту кил фронту кил оустрелити кил селити (Obj. 8:5)
514 + 645 + 324 + 207 + 148 + 627 + 6 + 173
ср. Вставай проклятымъ заклейменный весь мир голодных и рабов!
416 + 51 + 548 + 632 + 8+2+ 793 + 78 + 515 + 445 +
Кипит наш разум возмущенный и в смертный бой вести готов
207 + 548 + 289 + 40 + 686 + 74 + 443 + 1+ 353 +
Весь мир насилья мы разрушим до основания, а затем
43 + 51 + 40 + 138 + 149 + 868 + 590 + 38 + 183 + 670 + 858 + 247 = 12018
Мы наш, мы новый мир построим, кто был ничем, тот станет всем

* * *

Siłą napędową, która wprawiła w ruch maszynę rewolucyjną i nadawała jej stałe przyspieszenie były uchwały programowe II, III, IV i V Zjazdu Rosyjskiej Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej. Od końca Czasów Pogan czynnikiem sprzyjającym ekspansji ruchu komunistycznego były wydarzenia ogólnoświatowe. Zostało to symbolicznie pokazane w trąbieniu siedmiu aniołów.



"I zatrafił pierwszy anioł, i powstały grad i ogień zmieszane z krwią, i zrzuciono je na ziemię. I spłonęła trzecia część drzew, spłonęła też cała zielona trawa" (Obj. 8:5).

Działania wznecające rewolucję światową rozpoczął nasz Pan od carskiej Rosji, gdzie w porównaniu z innymi tzw. chrześcijańskimi cesarstwami Europy, zacofanie, ucisk i zniewolenie najniższych warstw społecznych przybrało szczególnie drastyczne formy. Werbunek do ateistycznej "armii Pańskiej" w tym ogromnym pod względem obszaru i ludności kraju zapowiadał się najbardziej obiecująco. Dominującą religią w imperium rosyjskim był trzeci odłam chrześcijaństwa, prawosławie; trzeci po katolicyzmie i protestantyzmie. Zanim bolszewicy wkroczyli ze swoją agitacją, prawosławni chrześcijanie, zarówno ci znamienitsi (drzewa), jak i prości (trawa) "zielenili się" zaufaniem i sympatią do rządzących władz prawosławia, świeckich i kościelnych. Nadchodziła jednak zmiana, którą zwiastował szybki rozwój ruchu komunistycznego.

W 1903 roku odbył się II Zjazd RSDRP, na którym powołano do życia radykalną partię bolszewików oraz zaplanowano pilne ustanowienie dyktatury proletariatu. Wydarzenie to było trąbieniem pierwszego anioła. Wykuto wtedy oręż propagandowy w postaci twardych prawd społecznych (grad) oraz ognistych haseł domagających się krwawej odpłaty (ogień zmieszany z krwią). Nagłośnienie tej propagandy w społeczeństwie zaczęło "palić" sympatię do dawnego ustroju.

"I zatrafił drugi anioł, i jakby wielka góra płonąca ogniem została wrzucona w morze, i trzecia część morza zamieniła się w krew. I zginęła w morzu trzecia część żywych stworzeń, i trzecia część statków uległa zniszczeniu" (Obj. 8:8,9).

Drugim symbolicznym aniołem, który zatrafił, był III Zjazd RSDRP zwołany w 1905 roku. Omówiono na nim sposoby pozyskania dla rewolucji szerokich mas chłopskich i zorganizowania proletariatu do powstania zbrojnego. Formułowany plan strategiczny przewidywał obalenie władzy cara i zastąpienia jej dyktaturą proletariatu. Wizja Objawienia przedstawiła to wszystko w następujący sposób: Góra jest biblijnym symbolem królestwa; górę caratu należało zapalić ogniem rewolucji i wrzucić ją w morze wzburzonych mas ludzkich (Psa. 46:3); w tym celu konieczne było przepojenie mas prawosławia (trzecia część morza) krwawą propagandą odwetu na "krwiopijcach". Próba "wrzucenia góry caratu w morze" już w Rewolucji 1905 roku nie powiodła się, bo Pan Bóg nie pozwolił na obalania tronów wcześniej zanim wygasną tzw. Czasy Pogan (1914). Ponadto, w krwawym morzu zbuntowanych mas rewolucyjnych należało wytracić wszystkie żywe stworzenia, wyeliminować jednostki popierające carat; bojkotem lub sabotażem należało zniszczyć wszelkie okręty, czyli instytucje dochodowe cesarstwa podtrzymujące jego równowagę finansową.

"I zatrafił trzeci anioł, i spadła z nieba wielka gwiazda, płonąca jak pochodnia, i spadła na trzecią część rzek i na źródła wód. A imię gwiazdy brzmi Piołun. I trzecia część wód zamieniła się w piołun, i wielu ludzi umarło od tych wód, bo stały się gorzkie" (Obj. 8:10,11).

Trzecim aniołem, który zatrafił, był IV Zjazd RSDRP zwołany w 1906 roku. Program agrarny, którego

uchwalenia na tym zjeździe domagał się Lenin, zmierzał do rewolucyjnego zburzenia całej starej własności ziemskiej. Jednym z głównych punktów tego programu była konfiskata całej ziemi cerkiewnej, klasztornej, apanażowej (osobista własność panującego), państwowej, gabinetowej (urzędniczej) i obszarniczej. Jest oczywiste, że wprowadzenie takiego programu w życie musiało w radykalny sposób zburzyć materialne podstawy egzystencji władzy cesarskiej, kapitalistycznej i kościelnej.

Wizja opisująca trąbienie tego anioła wprowadza symbole gwiazdy oraz wody źródeł i wody rzek. Gwiazdy w Biblii przedstawiają nauczycieli. Prawdziwymi gwiazdami nauczycielskimi byli apostołowie. Taką główną gwiazdą, Słońcem, jest sam Pan. Ale na symbolicznym niebie nominalnego chrześcijaństwa są też gwiazdy uczące błędu, przyświecające fałszywym blaskiem "gwiazdy spadające", "gwiazdy błakające się". Do takich należał niewątpliwie zwierzchnik kościoła prawosławnego, car oraz całe jego duchowieństwo. Wszyscy ci dostojnicy, otoczeni nimbem świętości, w pojęciu poddanych "królujący z Bożej łaski", przyświecali im jako nauczyciele na prawosławnym niebie.

Woda z kolei jest biblijnym symbolem nauki. Jeśli nauka jest prawdziwa, wyobrażona jest przez wodę czystą, jeśli jest fałszywa, porównana jest do wody zanieczyszczonej. Doktrynalnie podzielone wyznania chrześcijaństwa są jak liczne rzeki z ich źródłami (założyciele wyznań), z których każde twierdzi, że posiada prawdę i tylko prawdę. Tymczasem nie może być różnych prawd – jest tylko jedna. Rzeka jednej zbawczej prawdy popłynie spod tronu dopiero w Królestwie Bożym (Obj. 22:1).

Takie brudne rzeki i takie źródła zaspakajały pragnienie wiernych trzeciego odłamu chrześcijaństwa, prawosławia. Nauki Pisma Świętego były tutaj, jak i gdzie indziej, ogromnie zanieczyszczone błędami. Paradoksalnie, takie brudne wody fałszywych teorii, podtrzymujących wiarę w boskie pochodzenie władzy cara, arystokracji i kleru, dawały prostym ludziom orzeźwienie. Nie znali nauki prawdziwej, pili więc "wodę" jaką mieli. Było tak do czasu, gdy nauczaniem ludu zajęli się bolszewicy. Ci wprawdzie odrzucali Biblię, ale wystarczyło, że w swej argumentacji odwoływali się do zwykłego ludzkiego rozsądku. Sprawili tym, że lud prawosławia uznał nauki kleru za wstrętne, gorzkie i niezdatne do picia.

Przedtem, władze prawosławia, popierające się wzajemnie, otoczone aureolą świętości i niewzruszalności, jawiły się w oczach społeczeństwa jako jasna gwiazda na niebie. Teraz jednak car i kościelnictwo, cieszący się tak wielkim poszanowaniem, mieli być obdarci z aureoli świętości, przedstawieni jako "krwiopijcy", i w myśl propagandy zrzućeni na ziemię. Niczym gwiazda goryczy, "Piołun", mieli upaść na "rzeki i źródła wód".



Zestawienie 49	
Piołun — Car	1917
Data jego goryczy: Rok	1917

916 gr. Ο Αγριβοσ (Obj. 8:11) — cyr. Царь 1917

* * *

Upadek "gwiazdy" wskazywał na bliski kres doktryny utrzymującej, że kościół i władza królewska, a także arystokracja rodowa i finansowa, rządzą z rozporządzenia Bożego. Nadchodzące wydarzenia 1917 roku miały wkrótce napęłnić goryczą zarówno samego cara z jego otoczeniem, jak i tych, których pili "wodę"

falszywej religii.

Zestawienie 50	
Obj. 8:11 "A imię gwiazdy brzmi Piotun".....	3354
Obalenie caratu w 1917 r.....	3354

31 + 370 + 231 + 770 + 682 + 394 + 70 + 846 = 3354
gr. Καὶ τὸ σφῆρα τοῦ ἀστερος λέγεται ὁ Αἰωνὸς (Obj. 8:11)
375 + 1087 + 2 + 1917 + 3 = 3354
cyr. Свержение царизма в 1917 г.; cytat: "Kommunističeskaja Partija Sowjetskowo Sojuza", str. 375

* * *

"I zatrąbił czwarty anioł, i rażona została trzecia część słońca i trzecia część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak że zaćmiła się trzecia ich część i dzień przez jedną trzecią swoją część nie jaśniał, podobnie i noc" (Obj. 8:12).

Piąty Zjazd odbył się w Londynie w 1907 roku w czasie trwania rewolucji 1905-1907 roku, która objęła 215 powiatów, czyli połowę wszystkich powiatów Rosji europejskiej. Było to trąbienie **czwartego anioła**. Zjazd podjął uchwały, które na dłuższy czas określały politykę partii bolszewików. Rewolucja nie powiodła się, a jej przywódca, Lenin musiał uchodzić za granicę. Przebywał tam do kwietnia 1917 roku, listownie pozyskując masy do nowej rewolucji.

Jest jednak faktem, że propaganda czterech zjazdów, II, III, IV i V, które odbyły się zanim jeszcze wygasły Czasy Pogan (1914), zdołała wystarczająco uzbroić masy robotnicze i chłopskie do ataku na twierdze caratu. Marksieści i sam Lenin jasno widzieli, że kler jest wiernym sojusznikiem carów, uznali więc, że do zwycięstwa rewolucji konieczne jest usunięcie przeszkody, całkowite wyeliminowanie z życia społecznego zarówno religii, jak i jej nauczycieli. Do działania w tej sferze, bezwzględnego i pozbawionego skrupułów należało ateistyczną armię Pańską odpowiednio przygotować. Swoją umiejętną argumentacją marksieści sprawili więc, że na kościelnym niebie prawosławia, trzeciej części chrześcijaństwa, zapanowały religijne ciemności.

Lenin przekonywał:

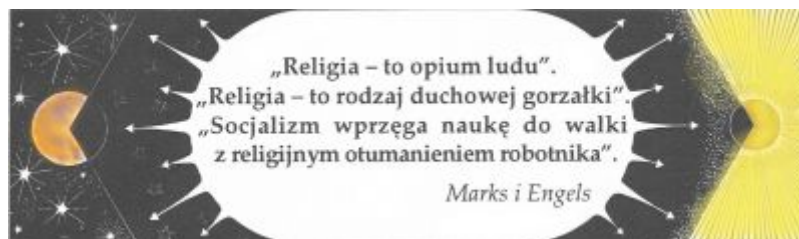
"Religia jest jedną z odmian ucisku duchowego, który wszędzie dławi masy ludowe, przytłoczone wieczną pracą na innych, biedą i osamotnieniem".

"...Religia - to opium ludu. Religia - to rodzaj duchowej gorzałki, w której niewolnicy kapitalizmu topią swe ludzkie oblicze, swoją potrzebę życia, które choćby trochę było godne człowieka..." (...) "Współczesny proletariat staje po stronie socjalizmu, który wprzega naukę do walki z religijnym otumanieniem i uwalnia robotnika od wiary w życie pozagrobowe, włączając go do rzeczywistej walki o lepsze życie na ziemi".

"...Żądamy całkowitego oddzielenia kościoła od państwa, ażeby walczyć z otumanieniem religijnym za pomocą czysto ideowego oręża, za pomocą naszej prasy i naszego słowa. Przecież założyliśmy swój związek SDPRR między innymi właśnie w celu takiej walki przeciwko wszelkiemu religijnemu ogłupianiu robotników".

Uderzenie ciał niebieskich, które ukazuje wizja trąbienia czwartego anioła, w tym słońca (światło Ewangelii), księżyca (światło Zakonu) i gwiazd (nauki Apostołów) ilustruje szerzenie się niewiary, jako wynik materialistycznej ideologii Marksa, Engelsa i Lenina.

Szósty Zjazd partii bolszewickiej odbył się w Piotrogradzie od 26 lipca do 3 sierpnia 1917 roku. Było to już po wybuchu I Wojny Światowej i po obaleniu caratu przez rewolucję burżuazyjno-demokratyczną, nie należy go zatem brać pod uwagę w dalszych rozważaniach nad trąbieniem siedmiu Aniołów. (Patrz



"I zobaczyłem, i usłyszałem jednego anioła lecącego środkiem nieba, który mówił donośnym głosem: Biada, biada, biada mieszkańcom ziemi z powodu pozostałych głosów tręb trzech aniołów, którzy mają zatrąbić" (Obj. 8:6).

W wyniku otwarcia siódmej pieczęci w roku 1967, klasa Jana, czyli członkowie prawdziwego Kościoła Chrystusa żyjący w tym czasie, zostali wtajemniczeni w czas i charakter przemian dokonujących się od świtu Jego obecności w 1874 roku do czasu epifanii tejże obecności na wiosnę 1981 roku (symbolicznie pokazanych w trąbieniu siedmiu aniołów). Było to głównie spojrzenie wstecz, ukazujące między innymi ruch proroczy Badaczy Biblii w USA. Uznali oni za prawidłowe ustalenie chronologii biblijnej 6000 lat, od upadku Adama w 4126 roku p.n.e. do roku 1874 roku n.e. Cudowna harmonia różnych równoległości i symetrii chronologicznych, wynikająca z tego ustalenia, zdecydowanie potwierdziła tę prawidłowość.

Dzięki temu stało się również możliwe osadzenie w czasie 2520 lat panowania nad światem czterech wielkich imperiów, okresu nazwanego przez Pana "Czasami Pogan" (Łuk. 21:24). Czasy te rozpoczęły się w 606 roku p.n.e., gdy król babiloński, Nabuchodonozor, spalił Żydom świątynię, uprowadził ich wszystkich do niewoli, tak iż zgodnie z proroctwem ich "ziemia była bez obywatela" przez 70 lat. W ten sposób figuralne Królestwo Boże przestało istnieć i tak miało być do czasu, aż władzę nad światem obejmie prawowity władca, Jezus Chrystus i ustanowi swoje Królestwo. Pan Bóg dozwolił aby międzyczas wypełniły rządy pogan, narodów. To chwilowe dozwolenie na ich władzę miało wygasnąć po 2520 latach, po siedmiu symbolicznych czasach, a więc w roku 1914. Co miało być potem? Potem ich rządy miały upaść za sprawą potężnych narzędzi, którymi wszechmocny Bóg dysponuje.

Przywódcą ruchu Badaczy Pisma Świętego, C.T. Russell, jasno zrozumiał kwestię Czasów Pogan i wygaśnięcie ich władzy w 1914 roku oraz ogłosił ten fakt z pełną wiarą, zdecydowanie, przed całym chrześcijańskim światem; dekady przed tą datą. Oparł się przy tym na wizji Eliasza, w której prorok ujrzał potężny wiatr, rozrywający góry i łamiący skały, po nim trzęsienie ziemi, potem ogień, i wreszcie usłyszał cichy i delikatny głos (1 Król. 19:11,12). Komentarz brata Russella do wizji był następujący: W roku 1914 wybuchnie "wiatr" wojny, po niej będzie miało miejsce "trzęsienie ziemi" rewolucji społecznej, które doprowadzi świat do "ognia" anarchii. Gdy to trójfazowe dzieło zniszczenia starego świata dobiegnie końca, społeczeństwa pogrążone dotąd w anarchistycznym chaosie usłyszą uspokajający, kojący głos wchodzącego Królestwa Bożego.

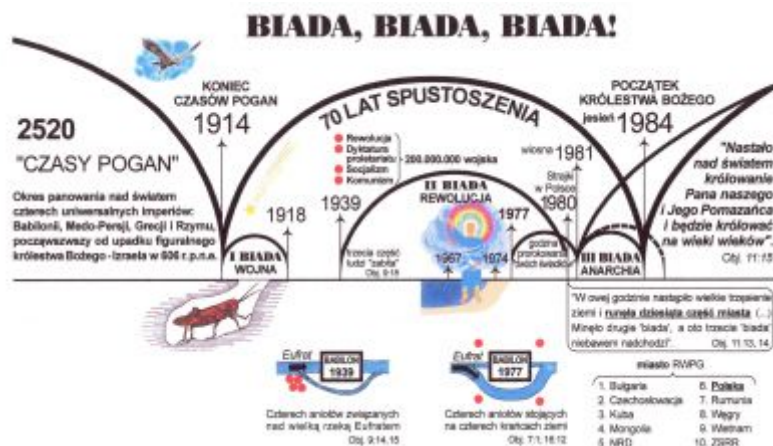


Autor tego komentarza rozpoznał trafnie datę 1914 roku, kiedy upoważnienie dla władców tego świata do sprawowania władzy wygaśnie, choć nie otrzymał światła z góry, kiedy ostateczny kres tej władzy nastąpi. Niemniej jednak mądrość, której Bóg udzielił tej gromadce, uczyniła z nich bystrego orła, który z dala dostrzegł i obwieścił światu scenariusz przyszłych wydarzeń.

W takiej to właśnie proroczej misji "dalekowzrocznego orła", zapowiadającego nadchodzące trzy biada,

klasa Jana ujrzała swoich współbraci w USA. Ogłaszali oni światu, że w roku 1914 dozwolenie Boże na władzę Pogan wygaśnie i zacznie być ona w procesie wojny, rewolucji społecznej i anarchii.

Ponad sto lat temu, przyszedł koniec władzy Pogan i sposób jej usuwania zostały pokazane ludowi Bożemu bardzo ogólnie. Nie mogło być inaczej. Gdy od tych małych początków historyczna kanwa zapisała się gęsto wydarzeniami, łaskawy Bóg umożliwił ich zrozumienie w świetle Pisma Świętego. Baranek Boży, nasz Pan, otworzył siódmą pieczęć (1967) i wtedy "Jan" wszedł w posiadanie tajemnicy trąbienia siedmiu aniołów. Pan oznajmił mu przed czasem i zaprzysiął, że gdy zatrąbi siódmy anioł (1981) przyjdą wydarzenia, pod wpływem których świat straci równowagę. Jak wiadomo, w latach 1981-1984 runął ostatni liczący się bastion władzy Pogan, sojusz władzy komunistycznej z kościołem rzymskim. Od upadku komunizmu świat zaczął osuwać się w przepaść i klęska goni klęskę, co staje się oczywiste nawet dla ludzi świeckich nie znających Boskiego Planu Wieków.



Dodał: Andrzej